

EWA WĘGRZYN

EMIGRACJA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ Z POLSKI DO IZRAELA W LATACH 1956–1959. PRZYCZYNY, PRZEBIEG WYJAZDU, PROCES ADAPTACJI W NOWEJ OJCZYŹNIE

SYTUACJA MNIEJSZOŚCI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE PO 1953 ROKU. PRZYCZYNY EMIGRACJI DO IZRAELA

Koniec drugiej wojny światowej nie przyniósł spokoju ocalonym z Holocaustu żydowskim obywatelom Polski. Powojenna odbudowa normalnej egzystencji była trudna, a wysiłki odtworzenia dawnego życia nie przychodziły łatwo. W tym okresie na politykę zagraniczną i wewnętrzną Polski ogromny wpływ wywierało stanowisko ZSRR – Polska nie była wówczas krajem samodzielnym i suwerennym, tylko uzależnionym satelitą Związku Radzieckiego. Po śmierci Józefa Stalina w 1953 roku w wielu krajach bloku wschodniego nastąpiło rozluźnienie terroru, a okres od 1956 do 1959 roku nazwano odwilżą, nawiązując do tytułu powieści pisarza radzieckiego Ilji Erenburga¹. Wystąpienie I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Nikity Chruszczowa, w lutym 1956 roku na XX Zjeździe KPZR stało się impulsem do rozpoczęcia zmian i reform w Polsce². Ubocznym efektem wydarzeń z tego roku i rozliczeń za politykę lat 1949–1955 był wzrost nastrojów antysemitycznych³. Zostały one celowo rozbudzone przez tzw. frakcję natolińską – grupę stalinowskich działaczy partyjnych zwykle spotykających się w podwarszawskim Natolinie (stąd nazwa). Istotnym elementem walki politycznej stało się przerzucanie odpowiedzialności za zbrodnie stalinizmu na kilka osób pochodzenia żydowskiego zajmujących wysokie stanowiska we władzach partyjnych, takich jak Jakub Berman czy Hilary Minc. To właśnie z kręgu „natolińczyków” wychodziły sugestie, że winni zbrodni i błędów byli przede wszystkim komuniści pochodzenia żydowskiego, którzy rzekomo mieli największy wpływ na komunistyczne władze. Grupę tę uważano za zagorzałych ideologów, całkowicie identyfikujących się ze Związkiem Radzieckim. Druga frakcja natomiast, zwana „puławianami” (od ul. Puławskiej w Warszawie, gdzie znajdowało się miejsce spotkań), określana jako „bojowni-

¹ M.C. Steinlauf, *Pamięć Nieprzyswojona, Polska pamięć Zagłady*, Warszawa 2001, s. 79.

² Ibidem, s. 80.

³ Ibidem, s. 81.

cy” lub „patrioci”, była bardziej pragmatyczna i skłonna do poszukiwań „polskiej drogi do socjalizmu”⁴.

W październiku 1956 roku Komitet Centralny PZPR wybrał na I sekretarza Władysława Gomułkę⁵. Pierwsze lata władzy Gomułki cechowało poczucie względnej swobody intelektualnej, a także osłabienie cenzury. Z chwilą dojścia Gomułki do władzy „kwestia żydowska” zaczęła odgrywać coraz większą rolę w wewnątrzpartyjnych intrygach, co powodowało równocześnie rozkwit antysemityzmu. Walka o władzę w kierowniczych gremiach wykorzystywała ludzką niechęć i fobie, mity i przesady. Uderzono w Żydów, zarzucając im zbiorową odpowiedzialność za „wypaczenia socjalizmu” i stalinizację Polski.

Oficjalnie nadal obowiązywał w kraju zakaz publikacji antysemitycznych wprowadzony w 1945 roku, ale na zebraniach partyjnych wygłaszano wciąż liczne antyżydowskie przemówienia. Tłumiona od czasu pogromu kieleckiego z 1946 roku fala antysemityzmu rosła w kręgach aparatu partyjnego. Polscy zwolennicy stalinowskiego reżimu starali się zrzucić odpowiedzialność za wszystkie akty bezprawia minionych lat na działaczy partyjnych i państwowych pochodzenia żydowskiego. Wątek „żydokomuny” i „odpowiedzialności Żydów” za stalinizm pojawiał się często na zebraniach partyjnych i przedwyborczych.

Skutkowało to przeniesieniem nastrojów antysemitycznych na znaczącą część społeczeństwa. Zwalniano z pracy osoby pochodzenia żydowskiego, pod szyldem tzw. regulacji kadr. O masowym charakterze tych działań świadczy korespondencja poszkodowanych z Zarządem Głównym Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce (TSKŻ w Polsce)⁶. Straszono lub bito żydowskie dzieci, czasami dochodziło do niszczenia mienia w żydowskich placówkach.

Do najpoważniejszych wystąpień antyżydowskich doszło w październiku 1956 roku na Dolnym Śląsku. Dolny Śląsk był regionem, gdzie nastroje antyżydowskie objawiły się najsilniej. Zdecydował o tym przede wszystkim fakt zamieszkania na tym obszarze znacznej liczby Żydów, którzy znaleźli się tam po drugiej wojnie światowej. Wystąpienia antysemityczne na Dolnym Śląsku wzrosły po VII Plenum KC PZPR oraz po wypowiedzi przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu Hilarego Chełchowskiego na plenum KW (5–6 X 1956)⁷. Opowiedział się on wtedy za umożliwieniem wyjazdu wszystkim Żydom i przeciw stosowaniu sankcji wobec sprawców wystąpień antysemitycznych⁸. Ataki antysemityczne początkowo przejawiały się tylko w napaściach słownych, a potem były to również napaści fizyczne. Żydów atakowano w miejscach i instytucjach publicznych. Jesienią 1956 roku doszło we Wrocławiu do zabójstwa na tle rasistowskim zegarmistrza Chaima Rutkowicza. Morderca oświadczył, że chciał się „zemścić na Żydach”⁹. Antyżydowskie rozruchy nastąpiły w Wałbrzychu i tylko dzie-

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem.

⁶ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2008, s. 300.

⁷ M.C. Steinlauf, op. cit., s. 81.

⁸ M. Szydzisz, *Dolnośląski oddział TSKŻ [w:] Współcześni Żydzi – Polska a diaspora. Wybrane zagadnienia*, Wrocław 2007, s. 88.

⁹ Ibidem, s. 88.

ki szybkiej interwencji wojska i milicji nie przekształciły się w pogrom. We Wrocławiu i innych miastach na drzwiach mieszkań żydowskich masowo pojawiały się napisy wzywające Żydów do opuszczenia Polski. Niewiele mniej dramatyczne były wybryki chuligańskie. Zdarzały się one w Dzierżoniowie, Bielawie, Wałbrzychu, Wrocławiu czy Ziębicach. Były również przypadki szykan wobec żydowskich dzieci. Formą nacisku były też rozpowszechniane ulotki zawierające treści antysemitki. Ich pojawienie się zaobserwowano w Legnicy, Jaworze, Kudowie Zdroju czy we Wrocławiu¹⁰. W prasie krajowej i zagranicznej ukazało się w 1956 roku wiele artykułów poruszających problem antysemityzmu. W powszechnej świadomości Polacy często widzieli w Żydach wyłącznie komunistów współpracujących z narzuconym przez ZSRR reżimem, pracowników Urzędów Bezpieczeństwa i oprawców polskich patriotów. Udział Żydów w strukturach nowej, niechcianej władzy pogarszał i tak złe relacje społeczne, podnosił poziom nastrojów antysemitki i sprzyjał powielaniu poglądów o „żydokomunie”.

Najlepiej atmosferę, jaka panowała w ówczesnej Polsce, opisuje Aleksander Klugman:

„[...] W 1956 roku w kraju zapanowała atmosfera wolności. Przystano się bać. W prasie pisano o sprawach, za wspomnienie których niedawno szło się do więzienia. Ludzie poczuli się wolni. Wolni poczuli się również antysemitki, których było więcej niż można było przypuszczać. Znajomy, sąsiad, kolega z pracy, którzy nigdy nie dali poznać po sobie, że mają jakieś uprzedzenia wobec Żydów, przypomnieli sobie nagle wszystko, co kiedyś słyszeli negatywnego o Żydach. Nie wiedziałem, co ze sobą począć. Wszystko to nie mieściło się w ramach światopoglądu, który przez lata w sobie kształtowałem. Po jakimś czasie żona, która wtedy pracowała w jednym z największych wydawnictw w Warszawie, opowiedziała o rozmowie, jaką odbyła z najbliższą koleżanką, z którą od kilku lat pracowała w jednym pokoju: Gdy już miałyśmy wychodzić z biura podeszła do mnie i powiedziała: «Kochana gdyby znowu nadeszły ciężkie czasy, to wiedz, że o dzieci nie musisz się niepokoić. Ja z mamą je przechowamy». Żona odpowiedziała: «Czy ty zdajesz sobie sprawę z tego, co mówisz? Rozumiem, że masz szlachetne intencje, ale wyobrażasz sobie, że znowu trzeba będzie ukrywać żydowskie dzieci? Tu, w Warszawie?». Tego wieczoru postanowiliśmy wyemigrować z Polski.[...]”¹¹.

Wielu obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, którzy do tej pory odsuwali decyzję o emigracji, zmieniało swój pogląd. Chęć wyjazdu pogłębiała również zła sytuacja ekonomiczna kraju, osamotnienie wynikające z przekonania, że większość Żydów wyjeżdża, a także brak demokracji i swobód obywatelskich. „Psychoza emigracyjna” wpływała na decyzję o wyjeździe osób, które nie były syjonistami, co więcej, były przeciwnikami syjonizmu i Izraela. Jednakże w obawie o swoich najbliższych, a także z obawy przed perspektywą życia w Polsce wśród niewielkiej społeczności żydowskiej ludzie ci postanowili opuścić swój kraj. Należy pamiętać bowiem, że od 1951 do 1955 roku możliwość opuszczenia Polski była bardzo ograniczona. Dlatego, gdy szansa ta pojawiła się w 1956 roku, zdecydowali się z niej skorzystać Żydzi, którzy z różnych przyczyn nie zdołali wyjechać zaraz po wojnie. Do nich dołączyli wkrótce Żydzi rozczarowani komunistyczną rzeczywistością, a masowe wyjazdy były wynikiem powszechnej świadomości, że wkrótce może nastąpić zamknięcie granic.

¹⁰ Ibidem, s. 89.

¹¹ Fragment wywiadu z Aleksandrem Klugmanem, Tel Awiw, 20 lipca 2008 roku. Aleksander Klugman (ur. w 1925 roku w Łodzi), dziennikarz, pisarz, tłumacz. Do Izraela wyjechał w 1957 roku, związany z polskojęzyczną prasą wydawaną w Tel Awiwie, w latach 1991–1997 korespondent „Rzeczpospolitej”. Autor wielu książek, a także słownika polsko-hebrajskiego.

Innym czynnikiem były obawy rodziców dzieci z rodzin ateistycznych i żydowskich przed skutkami ponownego, powszechnego wprowadzenia nauczania religii do szkół. Bano się wytykania palcami, jak i innych potencjalnych represji. Rozporządzeniem Ministra Oświaty z dnia 8 grudnia 1956 roku wprowadzono powszechną naukę religii w szkołach jako przedmiotu nieobowiązkowego¹². Jedynie w placówkach pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) nie odbywały się lekcje religii, bowiem od 1949 roku statutowo propagowano tam model świeckiego wychowania.

Wszystko to spowodowało, że kiedy władze zezwoliły Żydom na wyjazdy z Polski, w latach 1956–1957 ruszyła fala emigracji¹³. „Emigracja gomułkowska”¹⁴ była formalnie dobrowolna, ale faktycznie emigrujących zmusiło do wyjazdu rozczarowanie, które zdruzgotało ich wiarę w to, że socjalizm raz na zawsze zlikwiduje wszystkie formy ksenofobii i antysemityzmu, zapewniając obywatelom Polski równouprawnienie. Ludzie ci także zawiedli się na socjalizmie jako takim, ponieważ uświadomili sobie, że od początku hołdowali niesłusznej idei, i teraz chcieli uciec od tego, w co wierzyli.

W drugiej połowie 1957 roku postępowało powolne uspokojenie nastrojów antysemickich. Liczba wypadków antyżydowskich malała, a sytuacja w kraju stawała się coraz bardziej stabilna.

STRUKTURA EMIGRACJI

W latach 1951–1954 liczba podań o zezwolenie na wyjazd do Izraela wynosiła w całym kraju około 2 tysięcy rocznie. „Przerwa, która zaczęła się w 1950 roku, doprowadziła do rozbicia wielu rodzin, które długie lata bez skutku starały się przekonać władzę na zezwolenie na wyjazd” – pisał I sekretarz poselstwa izraelskiego w Warszawie, Jakub Barmor, do kierującego łącznością z Żydami Europy Wschodniej Szaula Awigura¹⁵. Podania składały osoby, które czuły się związane z tradycją żydowską lub posiadały rodziny w Izraelu. Z reguły jednak prośby te odrzucano – np. w 1954 roku wydano tylko dwa zezwolenia na wyjazd¹⁶.

W 1955 roku liczba ta znacznie wzrosła, gdyż na 2482 podania wydano 251 zezwoleń w związku z akcją łączenia rodzin. Zgodę na wyjazd otrzymywały żony lub mężowie udający się do małżonka, osoby samotne i starsze posiadające rodziny w Izraelu. Tak

¹² B. Szaynok, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007, s. 289.

¹³ Wiadomo, że ludność żydowska w ramach tej fali emigracyjnej nie wyjeżdżała tylko do Izraela, ale również do innych krajów – Stanów Zjednoczonych, Kanady itp. Jako przykład można podać Izraela Goldwassera (znanego bardziej pod pseudonimem pisarskim Izrael Emiot), który urodził się w 1909 roku w Ostrowi Mazowieckiej, w czasie wojny zesłany był na Syberię, a po wojnie wrócił do Polski. W 1957 roku wyemigrował do USA. Autor książki *The Birobidzhan Affair: A Yiddish Writer in Siberia*, Philadelphia 1981. W toku dotychczasowej kwerendy nie udało mi się jednak zdobyć więcej informacji na temat podobnych wyjazdów.

¹⁴ Nazwa emigracji pochodzi od nazwiska Władysława Gomułki, który pełnił wówczas funkcję pierwszego sekretarza KC PZPR.

¹⁵ *Stosunki Polsko-Izraelskie (1945–1967). Wybór dokumentów*, pod red. Sz. Rudnickiego, M. Silbera, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe Izraela, Warszawa 2009, s. 446 – Warszawa, 16 października 1956 r., dokument tajny.

¹⁶ B. Szaynok, op. cit., s. 289.

było do czerwca 1956 roku, gdy nastąpił szybki i systematyczny wzrost liczby podań, od 446 w pierwszym półroczu 1956 roku do 1178 w lipcu i 9277 w grudniu tego roku¹⁷. W ciągu całego 1956 roku ubiegało się o zgodę na emigrację do Izraela 21 689 dorosłych i 10 175 dzieci do lat 13. Z tej liczby zgodę na wyjazd do lutego 1957 roku otrzymało 6209 osób powyżej 13 lat i 3175 dzieci. Najliczniejszą grupę wśród wyjeżdżających stanowili mieszkańcy Dolnego Śląska – na 24 635 wniosków osób powyżej 13. roku życia 13 960 pochodziło z tego regionu (56,4%)¹⁸.

Władze w Warszawie nie chciały jednak nadawać rozgłosu swoim decyzjom. 7 września 1956 roku wysłano nawet instrukcje do Poselstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Tel Awiwie z prośbą o niepodawanie zbyt wielu informacji na temat emigracji z Polski:

„My rozgłosu nie chcemy ze względu na Arabów. Nie angażujcie się w oficjalne powitania, podziękowania itp.[...] podajcie, czy macie możliwość oddziaływania na prasę, by nie rozdmuchiwała tej sprawy, dając na przykład do zrozumienia, że [...] może to wpłynąć hamująco na zwolnienia. Jako argument można by wysunąć np., że prowadzimy akcję repatriacji i wobec tego wiadomości o emigracji z Polski są niepożądane”¹⁹.

Kilka dni później, 26 września 1956 roku, nadeszła depesza z Departamentu Europy Wschodniej MSZ w Jerozolimie kierowana do posła Katriela Katza, przedstawiciela Izraela w Warszawie, w sprawie publikacji w prasie izraelskiej o emigracji:

„[...] duża szkoda, jaka została wyrządzona emigracji z Polski przez nieostrożne publikacje w prasie izraelskiej [...] Zezwolenie na masową emigrację jest odczytywane jako przyznanie się do tego, że w Polsce panuje zła sytuacja. [...] W związku z tym poprosimy nasze poselstwa, aby w miarę możliwości spotkali się z dziennikarzami i zaapelowali o powstrzymanie się od publikacji”²⁰.

Największy procent ubiegających się o wyjazd w latach 1956–1959 stanowiły osoby w wieku produkcyjnym (ok. 45%), które opuszczały kraj z całymi rodzinami. Dużą grupę wyjeżdżających (ponad 30%) stanowiły dzieci, co potwierdzać może opinię, że decyzja o emigracji powodowana była także obawą o ich dalszą przyszłość i bezpieczeństwo kraju. Najmniejszą grupę wyjeżdżających stanowiły osoby starsze, powyżej 65. roku życia, niechętnie zmieniające miejsce zamieszkania oraz znane sobie środowisko.

Wśród emigrantów i oczekujących na wyjazd byli przedstawiciele różnych grup zawodowych: pracownicy fabryk (40%), pracownicy umysłowi i inteligencja zawodowa (30%), rzemieślnicy (15%), a także robotnicy zakładów państwowych (10%)²¹.

Tak liczny wyjazd ludności żydowskiej z Polski w latach 1956–1959 był pierwszą powojenną emigracją, w której uczestniczyło wielu członków PZPR. Wyjeżdżali żydowscy działacze partyjni, pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa, milicji, dyrektorzy przedsiębiorstw, których wraz z rosnącą falą antysemityzmu obarczano winą za zły stan polskiej gospodarki. Ogromną stratą dla nauki i kultury polskiej były wyjazdy osób za-

¹⁷ A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007, s. 202.

¹⁸ Ibidem, s. 202.

¹⁹ *Stosunki...*, s. 444 – Depesza wicedyrektora Departamentu V MSZ E. Słuszczańskiego (Warszawa) do chargé d'affaires J. Słowikowskiego w Tel Awiwie.

²⁰ *Stosunki...*, s. 444 – Depesza z Departamentu Europy Wschodniej MSZ w Jerozolimie do posła Katriela Katza w Warszawie.

²¹ A. Rykała, op. cit., s. 202.

służonych w tych dziedzinach, jak np. profesora polonistyki Uniwersytetu Wrocławskiego Romana Bertisza czy kierownika Katedry Politechniki Warszawskiej Alexa Berlera, a także wielu lekarzy, inżynierów i dziennikarzy²². Trudno jest oszacować, jaką liczbę stanowili członkowie partii, ponieważ w ankietach Biura Paszportów Zagranicznych wykreślona została rubryka przynależności partyjnej. Niektórzy członkowie partii kwestionowali swoją dotychczasową postawę polityczną. Dla wielu jednak składanie podań było dramatycznym wyrzeczeniem się dotychczasowego życia.

Do listopada 1956 roku wszyscy, którzy dostali zezwolenie na wyjazd, otrzymywali „dokumenty podróży”, które uprawniały do jednokrotnego przekroczenia granicy polskiej bez prawa powrotu i wymagały zrzeczenia się obywatelstwa polskiego. Dla wielu wyjeżdżających utrata obywatelstwa polskiego była sprawą niezwykle dramatyczną, jednak w perspektywie powrotu antysemityzmu i utraty pracy zdecydowali się na podjęcie tej trudnej decyzji. Od listopada natomiast zaczęto wydawać paszporty zagraniczne dla osób pragnących zachować obywatelstwo polskie. Ogółem do 31 grudnia 1956 roku wydano 200 takich paszportów²³. Przede wszystkim dotyczyło to byłych działaczy partyjnych, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, a także zdemobilizowanych oficerów Wojska Polskiego.

Władze obawiały się nielegalnego wywozu obcej waluty, dlatego kontrole celne podczas przekraczania granicy były wyjątkowo ostre. Emigranci zabierali z sobą, oprócz przedmiotów osobistego i codziennego użytku, pianina, motocykle, aparaty fotograficzne, lodówki i pralki. Władze izraelskie nadały nawet w tym celu depezę do poselstwa izraelskiego w Warszawie, aby „pouczyć Żydów polskich, aby przywozili ze sobą potrzebne towary, a nie kupowali wszystko, co wpadnie im w ręce”²⁴. W wielu przypadkach jednak Żydzi nie otrzymywali zgody na wywóz zbyt wielu rzeczy, co pozbawiało ich prawa do legalnego zabrania dorobku swojego życia.

Nie można jednoznacznie ocenić rozmiarów emigracji z Polski do Izraela w latach 1956–1957. Z danych sporządzonych przez Biuro Paszportów Zagranicznych MSW wynikało, że w latach 1956–1957 opuściło Polskę 39 715 osób, deklarując swój wyjazd do Izraela. Inne publikacje podają jednak, że liczba ta była wyższa – wynosiła nawet ponad 47 000 osób²⁵. Z Dolnego Śląska, który przed 1956 rokiem zamieszkiwało około 33 tysiące Żydów, wyemigrowało do października 1957 roku blisko 70% (ponad 23 tys. osób)²⁶.

²² Ibidem, s. 203.

²³ B. Szaynok, op. cit., s. 292.

²⁴ Depesza Jakuba Barmora (Jerozolima) do poselstwa izraelskiego w Warszawie, 28 stycznia 1957 roku, kwerenda w Centralnym Archiwum Syjonistycznym, CAS S6/6026.

²⁵ A. Bonusiak, *Z ziemi polskiej do Izraela i Palestyny...1939–1989* [w:] *Z dziejów stosunków polsko-żydowskich w XX wieku*, pod red. E. Czop, E. Rączy, Rzeszów 2009, s. 158.

²⁶ A. Rykała, op. cit., s. 206.

REPATRIANCI Z ZSRR

Odrębnym zagadnieniem była emigracja do Izraela obywateli narodowości żydowskiej powracających w latach 1955–1959 z ZSRR w ramach tzw. akcji repatriacyjnej. Wśród osób powracających znaleźli się nie tylko obywatele pochodzenia żydowskiego, ale także zesłańcy za rządów Stalina i mieszkańcy kresów II RP, dla których przed wojną te tereny były domem rodzinnym. Osoby te represjonowano, a pobyt w ZSRR wiązał się z bardzo negatywnymi uczuciami, dlatego kiedy nadarzyła się okazja opuszczenia tych obszarów na mocy umowy Polski z ZSRR, postanowiono wykorzystać tę szansę. Umowa repatriacyjna z marca 1957 roku była końcowym efektem pertraktacji trwających już od 1955 roku, kiedy to zwolnieni po śmierci Stalina z łagrów i obozów dawni obywatele polscy zaczęli indywidualnie zabiegać o prawo powrotu i zwykle dostawali zgodę. Umowa ta umożliwiła zorganizowaną i masową repatriację. Wśród 250 tysięcy repatriantów przybyłych do Polski w latach 1955–1959 było 18 tysięcy polskich Żydów.

Żydzi po przyjeździe na terytorium PRL trafiali do punktów repatriacyjnych. Część z nich umieszczana była także w miejscach, które przygotowały poszczególne oddziały TSKŻ w Polsce. Podstawowym problemem było zapewnienie przybyszom pracy i mieszkania²⁷. Część Żydów przybywając do Polski, liczyła na pomoc krewnych. Często okazywało się jednak, że ich rodzina już opuściła kraj. Trudną sytuację przybyłych pogłębiały jeszcze nienajlepsza znajomość języka polskiego oraz panująca niechęć do Żydów.

Większość z nich trafiła do Legnicy, Świdnicy, Dzierżoniowa i Wałbrzycha. Byli oni celowo lokowani w dużych ośrodkach miejskich, gdzie mieli szansę na uczestniczenie we własnym życiu kulturalno-społecznym i religijnym. Trudno oszacować liczbę żydowskich repatriantów. W dokumentach albo podawane dane były wybiórcze, albo nie można było znaleźć informacji o narodowości przyjeżdżających. Dodatkowo problemy pogłębiała duża mobilność grupy oraz rozciągnięcie w czasie procesu repatriacji – ostatnie transporty przybyły w 1959 roku. Największymi ośrodkami, w których zamieszkiwali repatrianci żydowscy, były: Legnica (3 tys. osób), Wrocław (3 tys. osób), Wałbrzych, Łódź (po 2 tys. osób). Można przyjąć, że przez ten region przewinęło się około 6–9 tysięcy Żydów (z 18 tys., którzy przybyli do Polski w tym czasie)²⁸.

W latach 1956–1959 z Polski wyemigrowało ponad 51 tysięcy Żydów, z tego około 30 tysięcy w roku 1957²⁹. Wśród emigrujących aż 12 tysięcy (ok. 23%) stanowili ci Żydzi, którzy przybyli z ZSRR na mocy umowy zawartej z rządem radzieckim. Od początku bowiem traktowali oni Polskę tylko jako kolejny etap w swojej podróży do Izraela. Na ogólną liczbę 3,5 tysiąca osób przybyłych z ZSRR od czerwca 1956 do marca 1957 roku ubiegało się o emigrację 3079, w tym 1/3 dzieci do 13. roku życia. Zezwolenie uzyskało 70% osób. W tym okresie na Dolny Śląsk przyjechało ponad 13 tysięcy Żydów, jednakże 60% po krótkim czasie opuściło Polskę. Osoby te tylko w ten sposób mogły wydostać się z ZSRR³⁰.

²⁷ A. Rykała, op. cit., s. 170.

²⁸ B. Szaynok, op. cit., s. 290.

²⁹ Ibidem, s. 290.

³⁰ M. Szydłisz, op. cit., s. 88.

PROCES ADAPTACJI W NOWEJ OJCZYŹNIE

Organizowanie życia imigranta w nowej ojczyźnie zaczynało się już w portach europejskich – w Marsylii, Neapolu, Atenach. Tuż po wejściu na pokład statku pracownicy Agencji Żydowskiej (Sochnutu) dbali o to, aby każdy jak najszybciej wypełnił formularz rejestracyjny. Już w drodze do Izraela ole³¹ musiał określić, czym chciałby się zajmować w nowym kraju, jakie są jego kwalifikacje, wykształcenie i gdzie chciałby mieszkać. Urzędnicy Sochnutu starali się przydzielić miejsce zamieszkania tak, by miał on jak najmniej trudności w znalezieniu pracy w swojej profesji. Na specjalnych formularzach, oprócz danych osobowych, każdy szczegółowo musiał opisać zawód, jaki wykonywał w starej ojczyźnie. Robotnicy wykwalifikowani, specjaliści z danych dziedzin, inżynierowie, mieli uprzywilejowaną pozycję i od momentu wejścia na statek odseparowani byli od innych imigrantów. Agencja Żydowska starała się od razu przydzielić im mieszkania obok dużych aglomeracji miejskich, a w przypadku braku takich mieszkań nowo przybyli lokowani byli na pewien okres w hotelach w mieście³². Oprócz urzędników Sochnutu na pokładzie statku znajdowali się również wysłannicy kibuców, którzy starali się pozyskać nowych członków dla własnych społeczności. Opowiadali im o warunkach życia w kibucu, a także o korzyściach wynikających z zamieszkania w tych miejscach. Każdy imigrant przed opuszczeniem pokładu dostawał kopertę, w której znajdował się wypełniony formularz z danymi osobowymi, książeczka imigranta, paszport i ubezpieczenie zdrowotne. Na każdej kopercie widniał numer, który odpowiadał regionowi Izraela, w jakim miał zamieszkać. Numer 1 oznaczał np. Dimonę (położoną najdalej od portu, na pustyni Negew) i ci pasażerowie schodzili ze statku jako pierwsi, aby przed zmrokiem móc dotrzeć do nowego domu. Ci, którzy lokowani byli obok Hajfy, schodzili z pokładu jako ostatni³³. Głównym celem Sochnutu było zasiedlanie terenów rozwijających się. Większość imigrantów nie chciała jednak rozpocząć nowego życia na terenach nieuprzemysłowionych, preferowali mieszkanie w centrum kraju. Jedynie ci, którzy byli zagorzałymi syjonistami, gotowi byli rozpocząć nowe życie na gorzej rozwiniętych terenach, np. na południu Izraela.

Wydział absorpcji Agencji Żydowskiej zatrudniał około 3 tysiące osób, które pomagały w organizacji życia nowo przybyłych. Podzielony był na kilka jednostek – urzędników, którzy rozpoczynali swoją pracę na pokładzie statku zmierzającego do Izraela, pracowników tuż przy porcie w Hajfie, którzy wydawali imigrantom różne zaświadczenia i inne potrzebne dokumenty, a także „opiekunów”, którzy pomagali przybyłym osiedlić się w nowym mieście³⁴.

Tuż po przybyciu statku do portu w Hajfie – najczęściej były to statki „Arca” i „Jerszalaim”³⁵, policja imigracyjna wchodziła na pokład i podbijała wypełnione uprzednio formularze. Po opuszczeniu statku imigranci kierowani byli do odpowiednich

³¹ Ole (heb.) – imigrant

³² G. Luft, *How immigration is organized*, „The Jerusalem Post” 3.7.1957, s. 4. „The Jerusalem Post” – jedyny anglojęzyczny dziennik, jaki ukazuje się w Izraelu, następcą „The Palestine Post” od 1950 roku.

³³ Wywiad z A. Klugmanem, Tel Awiw, 20 lipca 2008 roku.

³⁴ Y. Friedler, *Absorption – how it works?*, „The Jerusalem Post”, 13.4.1957, s. 2.

³⁵ „Arca” – (heb.) Ziemia (Izraela), „Jerszalaim” – (heb.) Jerozolima.

urzędników, którzy od razu przydzielali im talony na meble (łóżko, materac, narzędzia kuchenne, stół i krzesło) i na wyżywienie (na 8 dni). Następnie imigranci spożywali posiłek i po krótkim odpoczynku i odebraniu bagażu podręcznego wyruszyli w kierunku nowego miejsca zamieszkania.

W lepszej sytuacji byli ci, którzy mieli już jakąś rodzinę lub krewnych w Izraelu. Mogli liczyć na ich wsparcie w znalezieniu mieszkania i pracy. Z reguły w pierwszym okresie nowi olim³⁶ zatrzymywali się u krewnych na kilka miesięcy, kiedy to uczęszczali na ulpan³⁷ i próbowali stawiać pierwsze kroki w nowej ojczyźnie. Rodzina ta (która najczęściej przybyła do Izraela z Polski wraz z emigracją powojenną) mogła ubiegać się od Agencji Żydowskiej o zapomogę finansową przeznaczoną na imigrantów.

W porcie była również silna agitacja partyjna. Członkowie rządzącej wówczas Partii Pracy (Mapai)³⁸ próbowali zwerbować w swe szeregi nowo przybyłych, którzy nierzadko mieli już doświadczenie partyjne. Nie było to jednak łatwe, gdyż imigranci, którzy w Polsce byli aktywnymi działaczami, wraz z oddaniem legitymacji partyjnej nie mieli ochoty wstępować do nowej partii. Co więcej, poczucie oszukania i rozczarowania, jakie im towarzyszyło, sprawiło, że nie byli oni w stanie uwierzyć w kolejną ideologię propagowaną przez nową partię.

Fala emigracyjna lat 1956–1959 sprowadziła do Izraela z Polski kilkadziesiąt tysięcy olim, często dobrze wykształconych, którzy z większymi i mniejszymi trudnościami włączali się w życie w ich nowym kraju, przyczyniając się jednocześnie do wzrostu popularności języka i kultury polskiej w Izraelu. We wszystkich większych miastach otwierano księgarnie polskie. Najbardziej znaną z nich była Księgarnia Polska w Tel Awiwie prowadzona przez znanego warszawskiego księgarza, Edmunda Neusteina, który wraz z małżonką Adą przyjechał do Izraela w 1958 roku. Księgarnia ta sprowadzała nowości wydawnicze z Polski, a w czasach, gdy rząd PRL zerwał stosunki dyplomatyczne z Izraelem, otrzymywała książki przez Amsterdam czy Londyn. W pierwszych latach działalności tego miejsca największą popularnością cieszyła się literatura „fachowa”, gdyż studenci preferowali przygotowywanie się do egzaminów z podręczników polskich. Dużym powodzeniem cieszyły się również tłumaczenia z literatury pięknej – francuskiej, angielskiej czy amerykańskiej. „Księgarnia nie była tylko placówką handlową” – mawiał Neustein. „Był to również punkt kontaktowy umawiających się przyjaciół i miejsce niezliczonej ilości przypadkowych spotkań ludzi, których łączyło zainteresowanie polską książką”³⁹. Jak podkreślał znany pisarz i twórca filmowy, Natan Gross, „integracja kulturalna emigranta z Polski w Izraelu nie należała do procesów łatwych. W tej sytuacji inteligentnemu człowiekowi pozostawała tylko możliwość kontynuowania kontaktu z językiem kraju ojczystego”⁴⁰. W owym czasie w samym centrum Tel Awiwu, przy ulicy Allenby’ego, działały aż trzy polskie księgarnie – Neusteina, krakowskiego księgarza Jana Foka oraz Ewy Szyper, założona w 1948 roku⁴¹.

³⁶ Liczba mnoga od „ole” – imigranci.

³⁷ Intensywny kurs jęz. hebrajskiego (heb.).

³⁸ Mifleget Poalej Erec Israel (Partia Robotników Kraju Izraela).

³⁹ A. Klugman, *Polonica w Ziemi Świętej*, Kraków 1994, s. 141.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

Fala aliji z Polski w omawianym okresie pociągnęła za sobą znaczny wzrost zapotrzebowania na drukowane słowo polskie. Ukazywał się duży dziennik polskojęzyczny i kilka periodyków, tygodników i kwartalników.

Najbardziej znane tytuły to wydawane na przemian trzy razy w tygodniu od 1952 do 1958 roku – „Nowiny Izraelskie” (wydawane w dni parzyste) i „Nowiny Poranne” (ukazujące się w dni nieparzyste). Ponadto rozwinęły się również dwa ilustrowane dwutygodniki – „Echo Tygodnia” oraz „Przegląd”⁴². Rozpoczęto także wydawanie nowych tygodników – „Od Nowa” i „Po prostu w Izraelu”. Wraz z napływem fali emigracji z Polski, składającej się w dużym stopniu z inteligencji, znacznie wzrosło zapotrzebowanie szczególnie na polski dziennik. Wtedy właśnie grupa przybyłych z tą imigracją dziennikarzy zainicjowała wydawanie nowego dziennika, bardziej nowoczesnego i dostosowanego do nawyków czytelniczych nowych olim. Tak powstała na początku 1958 roku nowa polskojęzyczna gazeta, „Kurier Powszechny”, który po połączeniu z „Nowinami Izraelskimi” stworzył od października 1958 roku „Nowiny-Kurier”⁴³. Dla nowo przybyłych dziennikarzy z komunistycznej Polski niezależność dziennikarska była swoistym novum, sytuacją zupełnie nieznaną. W nowej ojczyźnie mogli pisać co im się podobało, nie musieli trzymać się żadnej „linii” i nie było cenzury. Najdłużej na rynku prasowym utrzymały się „Nowiny-Kurier”, które wydawano od 1958 roku jako dziennik, a od stycznia 1992 roku przekształcono w tygodnik⁴⁴. Przez wiele lat „Nowiny-Kurier” należały do najlepiej redagowanych polskojęzycznych dzienników w wolnym świecie. Na łamach gazety publikowali swoje utwory liczni pisarze, prozaicy i poeci, którzy opuścili Polskę w ramach kolejnych fal emigracji do Izraela, np. Ida Fink, Ryszard Loew czy Natan Gross. Ostatni numer „Nowin-Kuriera” ukazał się w lipcu 2009 roku.

Aktywnie działały liczne ziomkostwa, a także restauracje i kawiarnie, np. restauracja Lipskiego w Jafie, „Dalia” na bulwarze nadmorskim w Tel Awiwie – zwana potocznie „Warszawską Starówką”, a także cukiernia „Łodzianka”. Z tego okresu pochodzi popularna anegdota o rozmowie dwóch Izraelczyków, z których jeden żyje w Izraelu już kilka lat i jeszcze nie mówi po hebrajsku. Na pytanie kolegi, jak sobie radzi w życiu, odpowiada ze zdziwieniem: „Co znaczy jak sobie radzę? Przecież doskonale znam język polski”⁴⁵.

W adaptacji nowych olim pomagał często Związek Żydów Polskich, który zrzeszał ziomkostwa, a także wydział Sochnutu dla aliji⁴⁶ z Polski pod przewodnictwem Icchaka Grynbauma⁴⁷. Organizacje te pomagały przybyszom stawiać pierwsze kroki w nowej

⁴² P. Tański, „Kontury” – izraelskie pismo literackie [w:] *Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty*, pod red. J. Kryszaka, z. 3, UAM, Toruń 2000, s. 301.

⁴³ Informacja na podstawie katalogu Jewish National and University Library, Givat Ram – http://aleph518.huji.ac.il/F/AXEIDI5GQK9UFMRSly7I8UYGN1RH6PM9HD369JQ6YLKGN68LH7-20593?func=full-set-set&set_number=000090&set_entry=000001&format=999.

Czasami w innych publikacjach pojawia się błędna data jakoby „Nowiny Kurier” miały ukazywać się od 1 stycznia 1958 roku.

⁴⁴ A. Klugman, *Spojrzenie wstecz*, Łódź 2000, s. 19.

⁴⁵ Wywiad z A. Klugmanem, Tel Awiw, 20 lipca 2008 roku.

⁴⁶ Alija (heb.) – imigracja Żydów do Izraela.

⁴⁷ Przedwojenny poseł do polskiego parlamentu, sygnatariusz Deklaracji Niepodległości Izraela w 1948 roku.

ojczyźnie, często podpowiadając, gdzie się udać w celu zdobycia pracy, lub tłumacząc różne dokumenty na język hebrajski⁴⁸.

Zgodnie z postanowieniem Sochnutu olim, którzy przekroczyli 40.–45. rok życia, i członkowie ich rodzin byli rozmieszczeni w miastach i ich okolicach – Tel Awiwie, Ramat Awiwie (nazywanym często Gomułkowo⁴⁹), Holonie (żartobliwie nazywanym Piasecznem – od „hol” [heb.] – piasek), Herceliji, Raananie, Jerozolimie, Hajfie – gdzie rozpoczęto dla nich już budowę mieszkań. Z biegiem czasu istniała możliwość ich wykupu po niskich cenach, a warunki spłaty były bardzo dogodnie. Imigranci w młodszym wieku kierowani byli do okręgów rozbudowy, gdzie otrzymali zakwaterowanie oraz pracę w przemyśle i rolnictwie⁵⁰.

Nowych przybyszów z Polski można podzielić na wiele grup, zależnie od możliwości adaptacyjnych w Izraelu. Do pierwszej zalicza się przybyłych z terenów Dolnego Śląska, którzy przeżyli wojnę w ZSRR, a przed wojną mieszkali na tzw. Kresach. Byli to głównie rzemieślnicy, drobni kupcy i ludzie wolnych zawodów. Ludzie ci zachowali pełną świadomość narodową, w domu i na ulicy posługiwali się językiem żydowskim, ich dzieci uczęszczały do szkół żydowskich, a w ankietach w rubryce narodowość wpisywali Żyd. Kolejną grupę stanowiły osoby, które rekrutowały się z podobnego środowiska, ale posługiwały się biegle językiem polskim i w wielu wypadkach zajmowały poważne stanowiska w aparacie państwowym, spółdzielczym i partyjnym. Znali język jidysz, przed wojną uczyli się nawet w szkołach żydowskich, ale różniło ich to, że próbowali w powojennej Polsce zerwać ze swoją przynależnością narodową. Do kolejnej zbiorowości można zaliczyć osoby pochodzące ze środowisk spolszczonych, które pod względem kulturowym i językowym jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej uważały się za Polaków. Poza świadomością pochodzenia żydowskiego nic ich z żydostwem nie łączyło⁵¹.

Pierwsza grupa nie miała większego problemu z przystosowaniem się do życia w Izraelu zarówno pod względem językowym, jak i kulturowym. Oni zawsze byli i zostali Żydami, a zatem w Izraelu czuli się zupełnie swobodnie. Druga grupa miała bardziej skomplikowaną drogę adaptacji do nowej rzeczywistości, ponieważ przywykła do innych obyczajów i mentalności. Z biegiem czasu jednak i ta grupa zasymilowała się ze środowiskiem izraelskim. Trzecia natomiast miała największe trudności z przystosowaniem do nowego życia. Ludzie ci nigdy nie czuli się Żydami, nie mieli związku narodowego i kulturowego z mniejszością żydowską w Polsce. Fakt ten potwierdza Maria Lewińska, która przyjechała do Izraela razem z rodzicami w 1958 roku:

„[...] Wprawdzie nie przedstawiałam się nikomu jako Maria Pelcówna, Żydówka, ale wszyscy moi znajomi i tak wiedzieli, że jestem Żydówką. Nie wstydziłam się z tego powodu, nie czułam się skrepowana, ale też na tym kończyło się to moje żydostwo. Nie pamiętam, aby w naszym domu mówiło się kiedykolwiek w języku innym niż polski. Nikt z nas nie znał hebrajskiego, obyczajów żydowskich, żydowskiej kultury. Wychowana zostałam bez żadnych tradycji. Moi rodzice uważali, że święta nie są im potrzebne, polskie były nie «nasze», a «nasze» nie wiedzieli kiedy są. Opusz-

⁴⁸ E. Rostał, *Frontem do nowej aliji z Polski*, „Nowiny Izraelskie”, 6.7.1957, s. 2.

⁴⁹ Nazwa taka powstała z powodu zamieszkania w tej miejscowości Żydów przybyłych z Polski w latach 1956–1959 w ramach tzw. emigracji gomułkowskiej.

⁵⁰ E. Rostał, *Jak przyjmujemy olim z Polski*, „Nowiny Izraelskie”, 14.9.1956, s. 2.

⁵¹ E. Bora, *Trzy grupy wśród olim z Polski*, „Nowiny Izraelskie”, 27.12.1957, s. 2.

czając Polskę byłąm naprawdę zupełnie nieprzygotowana. Zresztą tak czuła się wtedy większość zasymilowanej żydowskiej inteligencji, wrośniętej w polskie środowisko. Przeniesiono nas zniecka w zupełnie inny «klimat», gdzie byliśmy otwarci na przyjęcie nowego, ale nie potrafiłmy łatwo odrzucić «starego» bagażu. Był to okres ogromnego wysiłku, wytrzymałości, uporczywej pracy i ambicji, siły przebiccia i przetrwania. Wielu rzeczywiście nie potrafiło się w tych realiach odnaleźć. Przetrasferowani na piaski pustyni pozostali «na rozdrożu»⁵².

Ciężko im zatem było w Izraelu przyjąć tę obcą kulturę, język i religię. To właśnie oni nie odnaleźli się w nowej, bliskowschodniej rzeczywistości. Szybko zatem wśród tej grupy zrodziła się chęć powrotu do starego kraju. W notatce Departamentu V MSZ w Warszawie z 26 lutego 1957 roku czytamy, że podania o powrót do Polski były z reguły rozpatrywane negatywnie.

„Codziennie zgłasza się około 6–8 osób, które z różnych względów chcą wrócić do Polski. Jednak powrót jest utrudniony koniecznością zwrócenia kosztów przejazdu poniesionych przez Izrael, które obliczane są przeciętnie na 400 funtów izraelskich na osobę»⁵³.

Poselstwo PRL w Tel Awiwie otrzymało także instrukcje Biura Konsularnego MSZ w Polsce odnośnie do wydawania klauzul powrotnych osobom posiadającym paszport polski, a także rodzinom, z których jeden z małżonków posiada paszport polski⁵⁴.

Włodzimierz Zawadzki, naczelnik Wydziału Ogólnego w Departamencie Konsularnym MSZ, wysłał nawet w tej sprawie szyfrogram do chargé d'affaires Jana Słowikowskiego w Tel Awiwie w marcu 1957 roku, w którym upoważnił go do wydawania zezwoleń na powrót mocą własnej decyzji.

„[...] upoważniam Was do wydawania takich zezwoleń kierując się uzasadnionym życiowo powiązaniem danej osoby z Polską oraz jej wartością, ale bez zbytniego liberalizmu. Ludzie muszą zdawać sobie sprawę z wagi podjętej decyzji emigracji z Polski. Należy wykluczyć wszelkich kombinatorów. Powrót na własny koszt»⁵⁵.

W grudniu 1957 roku Komisja ds. Narodowościowych Komitetu Centralnego PZPR przyjęła zasady postępowania z osobami ubiegającymi się o zezwolenie na powrót do Polski. Postanowiono, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powoła komisję z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i partii, która będzie rozpatrywać wnioski, a także określono mniej lub bardziej uprzywilejowane grupy powracających. 15 stycznia 1958 roku powstał Protokół Sekretariatu KC, w którym można przeczytać:

„[...]w związku z dużą ilością starających się o powrót do Polski Żydów, którzy emigrowali z Polski w latach 56–57 postanowiono powołać komisję z udziałem przedstawiciela MSZ oraz KC PZPR celem rozpatrywania podań i podejmowania decyzji w sprawie powrotu z Izraela niektórych małżeństw mieszanych. [...] Wszelkie koszty związane z ewentualnym powrotem do Polski z Izraela winny być całkowicie pokrywane przez powracających. Powracający nie będą traktowani jako repatrianci, nie będą korzystać z pomocy państwa, jaka udzielana jest repatriantom. [...] Instancje partyjne nie będą przyjmować na ewidencję byłych członków PZPR, którzy już powrócili lub powrócą z Izraela»⁵⁶.

⁵² Fragment rozmowy z Marią Lewińską, Tel Awiw, 14 lipca 2007 roku. Maria Lewińska – pisarka, dziennikarka. Do Izraela wyemigrowała w 1958 roku.

⁵³ *Stosunki...*, s. 462 – Departament V MSZ w Warszawie.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem* – Włodzimierz Zawadzki (naczelnik Wydziału Ogólnego w Departamencie Konsularnym MSZ) – szyfrogram do chargé d'affaires J. Słowikowskiego w Poselstwie Polskim w Tel Awiwie.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 482.

Pozwolenia wydawano zazwyczaj wykwalifikowanym robotnikom, a także małżeństwom mieszanym. Negatywne rozpatrzenie wniosków dotyczyło zazwyczaj sytuacji, kiedy aplikant jako główny powód chęci powrotu do Polski podawał „trudność adaptacji w społeczeństwie izraelskim”.

Jednym z głównych powodów było rozczarowanie warunkami życia w Izraelu. Brak odpowiedniego lokum lub warunki mieszkaniowe, jakie panowały w przydzielonych kwaterach, nie odpowiadały przybyłym. Jako główny zarzut podawano brak elektryczności, zbyt małe pomieszczenia lub zbyt skromne umeblowanie⁵⁷. Kolejnym powodem chęci powrotu była odmowa Sochnutu na przesiedlenie nowych imigrantów na tereny uprzemysłowione. Wielu z nich zmuszonych było zamieszkiwać obszary oddalone od aglomeracji miejskich, skąd trudno było dostać się do centrum. Często imigranci zmuszani byli mieszkać na terenach piaszczystych, w bliskim sąsiedztwie morza, co daleko odbiegało od standardów życia w ich dawnej ojczyźnie. Jednym z najważniejszych problemów, z jakim musieli zmierzyć się nowo przybyli, było bezrobocie⁵⁸. Brak pracy w wyuczonym zawodzie, konieczność przekwalifikowania się, a także trudności w nauce języka hebrajskiego często przerastały możliwości imigrantów.

24 stycznia 1959 roku wysłana została depesza od Zdzisława Tomczyka – attaché w Poselstwie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Dyrektora Departamentu V MSZ w Warszawie w sprawie „przekroju klasowego” chcących wrócić do Polski.

„Na złożonych 146 podań – 22 wnieśli krawcy, 42 – niewykwalifikowani robotnicy, 38 – urzędnicy, 3 – lekarze, 5 – inżynierowie i technicy, 2 – szewcy, 2 – artyści, 29 – adwokaci, ekonomiści, byli oficerowie WP i MO itp. 77 motywoowało chęć powrotu niemożliwością urządzenia się pod względem finansowym (brak pracy), 22 ciężkim klimatem, pozostali chęcią połączenia się z rodziną”⁵⁹.

Wśród emigrantów wyjeżdżających do Izraela były również osoby narodowości polskiej, które pochodziły z rodzin mieszanych. Żeby uzyskać zgodę na osiedlenie się w Erec Israel, musiały (szczególnie kobiety) dokonać konwersji na judaizm. Niektóre z tych osób po krótkim pobycie w Izraelu rozpoczęły starania o powrót do Polski. 8 grudnia 1957 roku minister spraw wewnętrznych Israel Bar Jehuda powiedział podczas posiedzenia rządu izraelskiego w Jerozolimie:

„od kilku tygodni przychodzą do Ministerstwa pisma osób pragnących powrotu do Polski. Jest ich coraz więcej – liczba osiągnęła 150–160 rodzin. Dziś była próba wszczęcia zamieszek w Ministerstwie. Zazwyczaj, spowodowane jest to reakcją żon pragnących powrócić do Polski. [...] ażeby wrócić do Polski, muszą przedstawić dokument, iż nie są one obywatelami Izraela. Powiadomili mnie również, że zorganizują demonstrację z polską flagą, ponieważ żądają umożliwienia powrotu do Polski”⁶⁰.

Do początku grudnia 1957 roku wpłynęło do ambasady polskiej w Izraelu około 350 podań ze strony rodzin ubiegających się o prawo powrotu do Polski⁶¹. 21 stycznia

⁵⁷ עולים מפולין רוצים לשוב שמעון סאמט, הארץ, „Haaretz”, 10.3.1957, s. 3. (Szymon Samt *Emigranci chcą powrócić do Polski* [Olim miPolin rocim laszuw]).

⁵⁸ ברוך גר הנעמוד במבחן קליטת עליה הארץ, „Haaretz”, 1.2.1957, s. 4 (B. Gar, *Czy podaliśmy egzaminowi z absorpcji i emigracji do Izraela* [Hanaamod bemiwchan klitat alija haArec]).

⁵⁹ *Stosunki...*, s. 517 – od Zdzisława Tomczyka – attaché w Poselstwie Polskim w Tel Awiwie do Dyrektora Departamentu V MSZ w Warszawie.

⁶⁰ Ibidem, s. 479.

⁶¹ A. Rykała, op. cit., s. 207.

1958 roku poseł Antoni Bida doniósł do Departamentu V MSZ w Warszawie o zaniepokojeniu rządu izraelskiego tendencjami do powrotu do Polski: „Ucieczka imigrantów polskich z Izraela wpływa hamująco i paraliżująco na imigrację z innych krajów”⁶².

Osoby powracające pochodziły najczęściej z małżeństw mieszanych. Ale tylko nieliczni z nich mogli powrócić do Polski. Przyjęli oni bowiem w większości obywatelstwo państwa Izrael i poselstwo PRL nie podejmowało w stosunku do nich procedury wydawania zaświadczeń zezwalających na powrót do Polski. Ci, którym wydano pozwolenia na powrót, często traktowani byli w Polsce jako obywatele drugiej kategorii i nie pozwalano np. przyjmować ich do partii. Traktowano ich również jako potencjalnych szpiegów, działających na rzecz wywiadu izraelskiego lub innych krajów zachodnich.

PODSUMOWANIE

Polityka emigracyjna rządu w Warszawie w drugiej połowie lat 50. umożliwiła wyjazd znacznej grupy obywateli narodowości żydowskiej. Odwilż polityczna po śmierci Stalina i zmiana polityki ZSRR wobec Izraela, a także powrót Władysława Gomułki na scenę polityczną w październiku 1956 roku pozwoliły na większą swobodę polityczną i bardziej liberalne podejście do emigracji.

Wyjazdy do Izraela osiągnęły apogeum w 1957 roku, po czym nastąpiło ich zmniejszenie, spowodowane zarówno wyczerpaniem się liczby potencjalnych kandydatów, jak i ograniczeniem rozmiarów emigracji przez władze.

Obok emigracji ruch ludności między Polską a Izraelem w omawianym okresie odbywał się także przez wyjazdy czasowe do Izraela (ich główną przyczyną były odwiedziny rodzin), wyjazdy służbowe, powroty osób, które wcześniej wyjechały do państwa żydowskiego. W dalszym ciągu zdarzały się nielegalne pozostania w Izraelu, nie było to jednak znaczące zjawisko: 86 osób w 1958 i 10 w 1959 roku⁶³.

W latach 1956–1959 z Polski wyemigrowało około 48 tysięcy Żydów, z tego około 30 tysięcy w 1957 roku⁶⁴. Mimo licznej aliji w latach 1956–1959 żydowska mniejszość na Dolnym Śląsku stanowiła nadal największe skupisko tej ludności w kraju, chociaż znacznie liczebnie uszczuplone (ok. 13,5 tys.).

Gdy fala emigrantów opuściła kraj, zbiorowość pozostałych Żydów w Polsce szacowano w 1960 roku na 30 tysięcy osób⁶⁵.

⁶² *Stosunki...*, s. 482.

⁶³ B. Szaynok, op. cit., s. 294.

⁶⁴ A. Rykała, op. cit., s. 209.

⁶⁵ *Ibidem*.

EMIGRATION OF THE JEWISH POPULATION FROM POLAND TO ISRAEL IN 1956–1959. REASONS, STAGES AND ASSIMILATION IN THE NEW COUNTRY

The present article discusses the reasons for the emigration of Jews from Poland in 1956–1959, the stages of the process as well as the emigrants' assimilation in Israel. For the purpose of presenting a complete description of the subject, I began with depicting the social and political transformations of the Jewish minority in the aftermath of World War II. In the next section I concentrate on the reasons for emigration and its structure. I also devote special attention to the assimilation process of the Polish Jews in Israeli society and its numerous and various difficulties. The article is concerned with the period of 1956–1959. In October 1956 the Central Committee of the Polish Workers' United Party (PZPR) appointed Władysław Gomułka as the first secretary. He was the one to issue an emigration permit, while the year 1959 marks the end of the Jewish mass departures for Israel.